

# PAMIĘĆ



---

W dolinie Nis świeci słabo przekłęty, ubywający księżyc, jego światło przedziera się przez martwe liście wielkiego drzewa upas. W głębi doliny, gdzie światło nie sięga, miotają się archaiczne byty nie przeznaczone do oglądania. Roślinność na stokach wspina się wybujałe; dzikie winogrona i pnącza wiją się wśród kamieni leżących w ruinach pałaców, oplatają połamane kolumny i dziwne monolity, podnoszą marmurowe płyty dziedziców ułożone przez zapomniane ręce. Z drzew, które wyrastają - gigantyczne - na potrzaskanych dziedzińcach spadają małe jabłka; z głębokich piwnic pełnych skarbów wyłażą jadowne węże i pokryte łuskami nienazwane istoty. Ogromne kamienie śpią pod przykryciem wilgotnych mchów, potężne są też ściany z których spadły. Budowniczości wznosili je przez cały czas i kiedyś służyły dobrze, choć teraz mieszkają pod nimi tylko szare ropuchy.

Na samym dnie doliny płynie rzeka Than, o mulistych wodach zarośniętych zielskiem. Wypływa z ukrytych źródeł, płynie do podziemnych grot, demon doliny nie wie więc, dlaczego jej wody są czerwone ani dokąd płynię.

Geniusz ślizgający się po promieniach księżyca rzekł do demona doliny: - Jestem stary i wiele już zapomniałem. Powiedz mi o czynach, wyglądzie i imieniu tych, którzy zbudowali to wszystko z kamienia. Demon odparł: - Jestem Pamięcią i znam wiedzę przeszłości. Istoty te były jak wody rzeki Than, nie można ich było zrozumieć. Ich czynów nie pamiętam, gdyż były tylko chwilą. Ich postać przypominam sobie mgliście, byli jak te małe jabłka na drzewie. Ich imię przypominam sobie wyraźnie, gdyż rymowało się z nazwą rzeki. Te istoty przeszłości nazywały się Ludźmi.

Geniusz odleciał na sierp księżyca, a demon patrzył z natężeniem na małe jabłko na drzewie rosnącym na potrzaskanym dziedzińcu.

**Autor:** Howard Philips Lovecraft

---

[Początek]